

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132. Telefon № 32.

CENY PRENUMERACY:

W Łodzi z odnośniami do domu miesięcznie mk. 5,50
Z przesyłką pocztową „ 6,40

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 6 do 7.

OGŁOSZENIA: Nadesłana przed tekstem mk. 3.—
1 w tekście nad telegramami—mk. 4.— Reklamy po tekście (4 szp.) — mk. 2,25 Nekrologja (4 szp.) mk. 1,50. Zwyczajne ogłoszenia (6 szp.) — 1.—. Drobne ogłoszenia 15 fen. za wyraz. Każda ogłoszenie najniżej mk. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej.

Teatr Polski
Cegielniana 63,
poddyktant: Fr. Rychłowski.

Piątek, dn. 12 września
PRUSACY
Premjeral Szuka w 3 akt, na tle dziejów 1-18 r.
J. Borawskiego, Reżys. J. Leśniewski

W sobotę 13 września, o godz. 4 po południu
po cenach najniższych
Zaczarowane Koło
Baśń dramatyczna w 5 akt. L. Rydla.

W sobotę 13 września o godz. 8-ej wiecz.
Fircyk w zalotach
Krotochwila stylowa w 3 akt Fr. Zabłockiego

WOJSKA POLSKIE PRZEKROCZYŁY BEREZYNE.

Podpisanie traktatu pokojowego z Austrią.

Prześladowanie ludności polskiej na G. Śląsku nie ustaje.

Niemcy nie myślą zrezygnować z kresów wschodnich

Wojna Petlury z Denikinem.

Łódź znów widownią demonstracji robotników.

Obywatele!

Przeprowadzone pod hasłami krańcowej demagogii wybory do łódzkiej rady miejskiej wydały oczekiwany rezultat: zmęczone i wycieńczone masy robotnicze i wzrastająca natarczywość kilkakrotnie już zwracali się po chleb i pracę do swych wybrańców, którzy podczas wyborów obiecywali im raj na ziemi po ujęciu władzy miejskiej w swe ręce.

Zamiast wyłomaczyć zniekanej, a jednak skłonnej do poświęceń ludności, że okres likwidacji wielkiej wojny wymaga od wszystkich wytrwałości i wyteźnionej pracy, nasza rada miejska w swej „Odezwie do ludności robotniczej” z dnia 5-go września uznała za właściwe, broniąc siebie, uciec się do wypróbowanych środków wiecowych: podnieca nienawiść klasową oraz wskazuje na rząd, jako na winowajcę, który odpowiedzialny jest za to, że „robotnik polski nie ma pracy, chleba i węgla, że znosi głód i mękę”...

Przynajmniej, że Magistrat nie moco jest zaspokoić wszystkich potrzeb ludności. Czy jednak z tego wypływa potrzeba w tak ciężkich dla kraju chwilach, kiedy na kresach Rzeczypospolitej przelewa się krew najlepszych jej synów, siać zamęt w kraju, przeciwstawiać jedną warstwę ludności drugiej i podkopywać w szerokich masach zaufanie do rządu?

Czy autorzy odezwy nie zdają sobie sprawy z tego, że zarzuty ich, z gruntu fałszywe, obliczone na bezkrytyczność czytelnika, nie ostoją się wobec zdrowego rozsądku naszego uświadomionego robotnika?

Nieprawdą jest, że uruchomienie wszystkich wytwórni pracy zależne jest od dobrej woli przemysłowców. Wiadomo, że uruchomienie już się rozpoczęło, a powołanemu uruchomieniu stoi na przeszkodzie zniszczenie maszyn, brak surowców i kapitału. Świadome wzniecanie nienawiści i rozbratu stanowi oczywiście dalsze poważne utrudnienie tego wielkiego zadania.

Nieprawdą jest, że rząd nasz jest wyłącznie odpowiedzialny za brak węgla i

cukru, bo brak tych produktów pierwszej potrzeby zagraża nie tylko nam, lecz całemu światu. Jedynie wysiłek zbiorowy celem powiększenia wydajności pracy w górnictwie i ograniczenie prawa szkodliwych staków w rolnictwie prowadzić mogą do zmniejszenia zła.

Nieprawdą jest, że przeszkodą do uzyskania przez Magistrat pożyczki były przeciwdziałania osób trzecich, bo uzyskanie pożyczki zależne jest wyłącznie od konjunktur finansowych i od zaufania do ogólnej gospodarki miejskiej.

Treść odezwy wykazuje dowodnie, że autorom chodziło nie o uspokojenie wycieńczonej ludności, lecz o wykonanie roboty partyjnej i utrzymanie się u władzy. Rzucane bezpodstawnie oskarżenia miały na celu li tylko spotęgowanie panującego już zamętu, rozbudzenie w szerokich masach zwodniczych a nieuchwytnych nadziei „lepszego jutra” oraz zrekładowanie siebie samych, jako jedynych powołanych obrońców klas pracujących.

Robota taka nie może być tolerowana w żadnym prawidłowym ustroju, jako objaw braku karności społecznej i politycznej, jako posiew anarchji i zamętu, z których w ostatecznym rezultacie skorzysta odwieczny nasz wróg, Niemiec i zgnilna bolszewizm.

Obywatele! Zabieramy głos w tej ważnej dla całego kraju sprawie powodowani poczuciem obowiązku społecznego. Przeświadczeni, że ciężki nasz los znajduje trwałą poprawę w harmonijnem współzyciu i w twórczej pracy wszystkich warstw ludności, wzywamy Was nie do walki jednych przeciw drugim, lecz do współdziałania z rządem w zwalczaniu piętrzących się trudności, do spokoju, wytrwania i ofiarności dla drogiej i umiłowanej Ojczyzny.

W Łodzi, dnia 9 września 1919 r.

Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności w Łodzi.

Komitet Gieldowy Łódzki.
Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego.

Łódzka Okręgowa Rada Opiekuncza.
Łódzka Miejskowa Rada Opiekuncza.
Stowarzyszenie Techników.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcian m. Łodzi.

Stowarzyszenie Fabrykantów i Kupców m. Łodzi.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi.

II Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi.

Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi.

Związek Przemysłu Włókienniczego Państwa Polskiego.

Związek Zawodowy Techników Polskich w Łodzi.

Telegramy.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa, 11 września (PAT).

Front litewsko-białoruski.

Po silnym przygotowaniu artyleryjskim oddziały naszej piechoty sforsowały Berezynę i zajęły miasteczko Borysów, biorąc kilkaset jeńców i większą ilość broni i materiałów wojennych. Atak na Borysów wspierała nasza kawalerja, która przeprawivszy się przez Berezynę, uderzyła na tyły bolszewickie w rejonie Chłopieniec — Szabry — Krupki. Na południe od Dysny odparliśmy silny atak ze znacznymi dla nieprzyjaciela stratami i w kontrataku odrzuciliśmy poza linję rzeki Anty.

Wz. szefa sztabu generalnego
pulk. Haller.

W niedzielę dn. 14 b. m. punktualnie o godz. 12 w poł. w sali Tow. im. Chopina, przy ul. Piotrkowskiej nr. 90 (pr. oficyna) odbędzie się

Zebranie członków Zjednoczenia Narodowego.

z udziałem posła L. Skulskiego
We ście za legitymacjami.

Podpisanie traktatu pokojowego z Austrią.

Kraków, 11 września. (PAT.)— W. B. K. donosi, że do podpisania traktatu pokojowego z Austrią nie zjawili się delegaci Rumunji i Jugosławji. Abstynencji tej nie przyjęto oficjalnie do wiadomości. Imieniem Polski podpisał traktat Paderewski, imieniem Czech Kramarz i Benesz.

Wiedeń, 11 września. (PAT.)— W. B. K. donosi z St.-Germain: „Journal de Debates” podaje, że Rada Najwyższa po podpisaniu traktatu pokojowego z Austrią odbyła posiedzenie, na którym uchwalono wręczyć reprezentantom bułgarskim traktat pokojowy w ciągu najbliższego tygodnia.

Wiedeń, 11 września. (PAT.)— „Der neue Tag” donosi z Pragi: Natychmiast po ratyfikacji traktatu pokojowego z Austrią, państwo czesko-słowackie zawarło z nią traktat handlowy.

Czesi na sprawiedliwość zgodzić się nie chcą.

Praga, 10 września. (PAT.) — C. B. P. donosi: Dział rozpoczął się tu obrady zgromadzenia narodowego przy obecności prawie wszystkich członków.

Obrady zebrał prezydent zgromadzenia narodowego Tomaszek, wskazując na doniosłe sprawy cieszynskie. Czechosłowacja, mówił Tomaszek, od pierwszej chwili ogłoszenia swej nieawisłości stała jednomyślnie na stanowisku, że w sprawie przyszłości Śląska Cieszyńskiego nie istnieją najmniejsze wątpliwości. „Narodni Wybor” jako reprezentacja narodu czeskiego dnia 28 października ogłosił swą suwerenność nad całym państwem czesko-słowackim. Zdaniam konferencji pokojowej było utworzenie państwa, któreby mogło istnieć gospodarczo i politycznie. Nie uległ wątpliwości, że ze względów gospodarczych Czechosłowacja bez cieszynskiego zagłębia węglowego nie mogłaby istnieć jako państwo samodzielne.

Zgromadzenie narodowe proklamuje jednomyślną wolę całego narodu i oświadcza, że Śląsk Cieszyński jest integralną częścią republiki czesko-słowackiej i musi być połączony organicznie z republiką.

Gdyby prawa czesko-słowackiej republiki do Śląska Cieszyńskiego nie miały być uzależnione, zgromadzenie narodowe nie mogłoby pozwolić na to, aby akt pokojowy został podpisany przez reprezentantów republiki czesko-słowackiej, gdyż taki podpis mógłby usankcjonować bezprawie, grożące przyszłości państwa czesko-słowackiego.

Przewodniczący nie wierzy, aby koalicja mogła powziąć decyzję, która by była dla republiki czesko-słowackiej katastrofą gospodarczą.

Po przewodniczącym długą mowę wygłosił minister Tusar, w której między innymi wspominał o rokowaniach polsko-czeskich w Krakowie, na których polacy oświadczyli, że pretensje czeskie są fikcją historyczną, sprzeczną z życiem realnym. Śląsk Cieszyński od roku 1327 do doby dzisiejszej tworzył nierozdzielny część królestwa czeskiego i pozostawał z Czechami w związku państwowym. Czesi byli gotowi do odstąpienia Polsce części własnej ziemi, celem utrzymania przyjaznych stosunków w przyszłości. Dobra wola czeska została odrzucona. Tylko z winy polaków sprawa przeszła przed forum ententy. Państwa ententy, a przede wszystkim Francja i Anglia, chcą utworzyć silny wal przeciwniecom aż do czasu, gdy powstanie silna Rosja. Ten plan bez Polski nie da się urzeczywistnić. Wskutek tego wpływy polskie wzrosły.

Sila Polski polega na etnografii i statystyce.

Amerika stała po naszej stronie. Od chwili rozpoczęcia się wpływy komisji kandydacyjnej w Cieszynie, Ameryka i Włochy zajęły stanowisko przychylnie polakom. Ententa chce przyznać polakom Bogumiu, Kierwie i Cieszyn, a nam tylko Jablonków i pewną ilość węgla. W ostatnich 14 dniach zażądała Ameryka wprowadzenia w życie zasady etnograficznej, a także Anglia podzieliła to stanowisko.

Decyzja dotąd nie nastąpiła, a przynajmniej nie jest nam wiadomo o żadnym rozstrzygnięciu.

Minister zapewnił zgromadzenie narodowe, że delegacja czeska odmówi swego podpisu na akcie pokojowym i decyzję odda zgromadzeniu narodowemu.

Minister w końcu zapewnił, że rząd czeski pozostanie lojalny wobec koalicji, a również wobec Polski. Atoli w żadnej mierze nie może uwzględnić żądań polskich.

Wojna Petlury z Denikinem.

Praga, 11 września. (PAT) — C. B. P. donosi z Kijowa: Petlura wskutek obsadzenia Kijowa przez wojska Denikina wypowiedział Denikinowi formalną wojnę.

Długi Rosji.

Sztokholm, 11 września. (PAT.) — Radio poza. „Rosyjskie dzieło” donosi: Wewnętrzne długi Rosji wynosiły przed wojną 8,637 miliardów rubli. Podczas wojny wzrosły do sumy 28,864 miliardów i 8,838 miliardów pożyczek zagranicznych.

Ku zmianie w kraju.

Od kilku dni w kołach politycznych kursowały wiadomości po fne o zbiorowym wystąpieniu czynników t.zw. — żeby mówić współczesnym żargonem-burżazji wobec rządu w sprawie ogólnego położenia państwowego. Po długich zabiegach reprezentanci instytucji rolniczych, przemysłowych i finansowych okazali się szczęśliwsi od delegacji gdańsko-pomorskiej, która w Warszawie czekała bezskutecznie dwa tygodnie na audjencję na Zamku i musiała odjechać, nie doczekawszy się jej. Delegacja ta jednak zdołała dotrzeć do prezesa ministrów Paderewskiego, wręczyć mu memoriał, skreślony mocnym piórem byłego ministra spraw wewnętrznych pana Steckiego, a w pięć dni potem pomimo przestrogi i uspokojenia premiera te same obiekty przedłożyła Marszałkowi Trampczyńskiemu i Naczelnikowi Państwa, działając się to pomiędzy 30-go sierpnia a 5-go września.

Jako że żyjemy obecnie w czasach jawnej polityki, przeto najniepodzianiej dla ludzi w tajemniczości pojawili się dn. 7 b. m. w prasie warszawskiej memoriał całej owej delegacji. Stało się to właśnie w momencie, kiedy wczoraj po południu sejmowy konwent senjorów postanowił obrady Sejmu odroczyć do dnia 7 października, gdy poszczególne komisje zwołać bądź na 16 bądź na 30 września. Odroczenie Sejmu nastąpiło bez protestu ze strony poszczególnych stronnictw. Sytuacja polityczna zagraniczna jest tego rodzaju, iż nie zawsze byłoby bezpieczne wystawiać ją na rozbujałe fale temperamentów poselskich, gdzie silne słowo, gest, poryw niekiedy decyduje. Rozumieją to wszyscy.

Taka sama sytuacja nasza wewnętrzna. Doszliśmy do momentu, w którym wymagany jest zdecydowany czyn. Taka jest wola olbrzymiej większości społeczeństwa. Raporty komisarzy ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdzają w całym kraju przewagę po stronie elementów narodowych, które nie są jedynie należycie zorganizowane. Tendencje tzw. lewicowe posiadają bardzo znikomą odgłos, gruntu w psychice narodowej nie posiadają. I te żywioty organizacji swojej nie mają. Natomiast we wszystkich środowiskach widać jedno powszechne pragnienie: silnego rządu, silnej władzy, wprowadzenia porządku. Hasło: mocnego rządu i porządku administracyjnego dominuje w kraju całym.

Tem pragnieniem przepojony jest także memoriał przemysłowców, handlowców, handlowców i finansistów, o którym wspomnieliśmy na początku. Stwierdza on, iż wskutek panujących stosunków w kraju faktycznie niema u nas żadnej władzy, która by regulowała współzależne mieszkańców. Wszelkie nadzieje na zmianę okazały się złudne. Położenie wprowadzić się polepsza, jednakże powolność, z jaką się utrwalenie porządku naprzód posuwa, jest tak powolne, iż może grozić nieobliczalnymi konsekwencjami. Proponuje społeczeństwo może przywyknąć do anarchii, a to prowadzi do katastrofy. Rozprężenie życia administracyjnego odbija się ujawnie na wszystkich dziedzinach życia, żeby wspomnieć fermenty w życiu gospodarczym, rolniczym, lęk pieniądza przed wypuszczeniem go na rynek, spadek waluty i t. d. Memoriał między innymi atakuje bardzo silnie Sejm, który zamiast podjąć pracę ustawodawczą, zamiast uchwalać konstytucję, zabrał się do wszystkiego innego, do reform społecznych, gdy konstytucji wcale nie opracował.

O ile uzasadniona jest krytyka rządu, o tyle zarzuty stawiane pod adresem Sejmu nie wytrzymują krytyki.

W kraju istotnie jest źle. Z tego sobie zdaje sprawę każdy obywatel, każdy polityk. Jednakże trzeba stwierdzić nie dla obrony rządu ani dla uspakajania ogółu, iż lepiej jest teraz niżli w okresie Moraczewszczyzny. Pomimo całej agitacji

bolszewickiej państwo się systematycznie osadza, utrwała, teżeje. Mniejsza może być zasługa rządu, ile przedewszystkiem instynkt narodu, który reguluje fermenty wewnętrzne, i je uspakaja. Dużo przyczynił się do zmiany na lepsze Sejm.

Opinia cytowanych czynników jest w stosunku do Sejmu niemal krzywdząca. Nie zapominajmy, w jakich okolicznościach Sejm prace swe rozpoczął. Nie zapominałmy, iż dzięki niemu nastąpił pobór rekruta, nastąpiło stwierdzenie sojuszu z państwami koalicyjnymi, dzięki niemu dokonano przeobrażenia całej linii politycznej i prowadzono ją na drogę, na której idą demokracje zachodu. Czy byłoby to bez Sejmu — należy powątpiewać. A wtedy?..

Z reform społecznych Sejm podjął tylko kwestję rolną. Ustalił na razie tylko jej zasady. I to w formie nieszczęśliwej. Czy przypuszczacie, iż ci sami posłowie, którzy zasady reformy uchwalili, nie widzą dziś jej błędów? Byłoby za ryzykowne tak twierdzić. Nawet dziś mankamentu zasad można jeszcze odrobić. Ta bolesna próba będzie poważnym memento na przyszłość dla wszystkich dalszych poczyniń.

Zarzut, iż Sejm nie zajął się ułożeniem konstytucji, nie jest słuszny. Zaraz na początku sesji posłowie Związku Ludowo-Narodowego domagali się od rządu przedstawienia projektu konstytucji, ale rząd tego nie uczynił, wniesiony zaś w rocznicę konstytucji Trzeciego Maja projekt deklaracji konstytucyjnej, opracowany przez W. Wakara i min. Stan. Wolciełowski nie zadowolił żadnej partii.

A gdyby Sejm zaczął uchwalać konstytucję z takim pośpiechem i z taką rozważą, jak reformę rolną — co by wtedy z takiej konstytucji przyszło narodowi?..

Z tem należy się bardzo liczyć. Po doświadczeniach reformy rolnej można być pewnym, iż ogół poselski po raz drugi na eksperymenty nowe łatwo nie pójdzie. Zresztą komisja konstytucyjna pracuje wyjątkowo, z wielkim nakładem pracy, — i z wielką ostrożnością. Rozdział o prawach i obowiązkach obywateli już gotów.

Mimo te zastrzeżenia memoriał przemysłowców, rolników i przedstawicieli handlu bez rezultatu na układ dalszy stosunków nie pozostanie. Przypnie nam on bardzo wystąpienie analogiczne tych samych sfer w Rosji czasu obecnej rewolucji. Oby jeno jego rezultaty były owocniejsze, niż skutki wystąpienia Rosjan. Tam wszystko w niwecz obróciła dekadencja polityczna i kunktatorstwo Kiereńskiego. U nas zaś wystąpienie to odbija w znacznej mierze społeczeństwo.

Zbiega się zaś z odroczeniem Sejmu, z wszelkimi planowanymi reformami w rządzie, o których się półgębkiem pokręto mówić w kołach politycznych. Rząd istotnie zamierza wystąpić przed Sejmem z jakimś programem konkretnym, a więc tem, czego Sejm zawsze się domagał a czego się nigdy ze strony rządu nie „doczekał”. Bo wszystkie wystąpienia przedstawicieli rządu na trybunie parlamentarnej pozbawione były charakteru programowego. Jeszcze na początku sesji w lutym Paderewski w ogólnikowej formie rzucił szkic programu, np. w sprawach społecznych zadawał się samymi ogólnikami. Od tego czasu ani w rzeczach polityki zagranicznej ani w sprawach wewnętrznych rząd nigdy nie powiedział swego zdania. Może programu nie miał? I to możliwe. Ale tem bardziej wystąpienie czynników obywatelskich zniewala go do stanowczego wypowiedzenia się i do sprzecyzowania programu. Będzie się musiał wtedy liczyć z realnymi warunkami życia i będzie musiał pójść po tej linii, po której idą pragnienia całego ogółu: wprowadzenia do kraju ładu, porządku, panowania zasady prawa.

Ku temu prze rząd Instynkt narodu. Ku temu prze samo życie. Ku temu będzie musiał iść każdy, kto dobra narodu pragnie i chce mu służyć. Ver.

Czy możemy zrezygnować z kresów wschodnich?

Poznań, 11 września. (PAT.) — W Zabikowie pod Poznaniem niewyśledzeni dotąd agitatorzy niemieccy rozrzucają odezwę pod tytułem „Brauchen und duerfen wir auf unsere Ostmarken verzichten? (Czy możemy i wolno nam zrezygnować z naszych kresów wschodnich). Odezwa usiłuje udowodnić rzekome prawo Niemiec do dzielnic polskich na podstawie rzekomych

faktów historycznych, dowodząc jednocześnie, że według postanowienia punktów Wilsona działości polskie należeć powinny do Niemiec.

Odezwa ta jest nowym dowodem, że zorganizowana agitacja niemiecka nie ustaje w swej działalności nawet w zajętych przez polaków Wielkiem Księstwie Poznańskiem usiłując podburzać ludność niemiecką.

Odezwa drukowana jest u Wilhelma Gerwego w Berlinie S. W. 68.

Z Martyrologii polaków. Gwałty pruskie na Górnym Śląsku.

Poznań, 11 września. (PAT.) Wydział polityczny przy ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej wysłał 9 b. m. następujący telegram iskrowy:

Wobec oskarżeń niemieckich przeciw powstańcom na Górnym Śląsku, mającym udowodnić konieczność represji niemieckich warto przypomnieć dawniejszą taktykę niemiecką jak np. w roku 1914, kiedy chodziło o udowodnienie, że Niemcy zostały zaatakowane przez Francję i wymyślili szybko atak lotników francuskich na Marienberg. Chcąc usprawiedliwić używanie granatów napełnionych gazami, doniosły komunikaty niemieckie, że to Anglicy pierwsi niemi się posługiwali.

Pomimo zmiany rządu niemieckiego nie zrzucili Niemcy swych dawnych metod. Rozpowszechniają oni fałszywe wieści o rzekomych gwałtach popełnianych przez Polaków, oskarżając o zamordowanie 30 żołnierzy Grenzschtzu. W ten sposób starają się osłabić ogromne wrażenie, jakie wywarły rzeznie i prześladowania Polaków na Górnym Śląsku, dających się porównać jedynie z martyrologią armeńczyków.

Materiały dostarczone przez Polaków misji międzysojuszniczej bawiącej w Katowicach są bardzo obciążające. W jednym tylko odcinku nie ogarniętym przez powstanie stwierdzono więcej niż 150 wypadków, w których żołdacy niemieccy aresztowanych Polaków bili, nie wyłączając kobiet i dzieci, gumowymi wężami, pałaszami i obrzucali granatami. Wiele tych nieszczęśliwych ofiar skończyło pod ciosem oprawców, reszta dogorywała w więzieniu, gdzie się jeńców systematycznie głodzi i katuje w sposób bestjałski.

Wszystkie te nadużycia i prześladowania, których się pruskie władze wojskowe wyprzeć nie mogą, bo posiadamy niezbite dowody, zostały wręcz nakazane przez ministra wojny w rozkazie № 4980 I.O.S. NJ dnia 14 czerwca 1919 r. Nic dziwnego, że urzędnicy niemieccy za przykładem osławionego p-a Hörsinga spełniają dotąd egzekucje z wielką gorliwością.

Aresztowania i prześladowania ludności miejscowej nie ustają. Tysiące górnoślązaków zostało zmuszonych do schronienia się do Polski, gdzie z niecierpliwością oczekują okupacji Górnego Śląska przez wojska międzysojusznicze, które pozwolą im wrócić do swych ognisk i do swej pracy.

Rumunja nie podpisała traktatu pokojowego z Austrią.

Wiedeń, 11 września. (PAT.) — W. B. K. donosi z St.-Germain pod datą 10: „Temps” ogłasza notę Rumunji z dnia 9 września do konferencji pokojowej, w której to nocie omawiana jest odmowa podpisanie traktatu pokojowego z Austrią.

Nota wywodzi, że Rumunja, mimo, że odrzucono wiele uprzedzonych jej sądań, była gotową do podpisania traktatu pokojowego, atoli paragraf 60 narusza suwerenność i niezawisłość polityczną Rumunji. Rumunja prosi, aby mogła podpisać traktat z zastrzeżeniem, że nie igrdosi się na artykul 60.

Jak wiadomo, Rada Najwyższa prośbę tę odrzuciła. Rząd rumunski odniósł się do pana Antoniescu, aby wyjaśnił stanowisko Rumunji w tym kierunku, że nie szło tu o kwestię żydowską, która już przez prawo dawstwo rumuńskie została rozwiązana, lecz raczej o mniejszości niemieckie i węgierskie.

Traktat pokojowy w obecnej jego formie dałby republice austriackiej i Węgrom możność wtrącania się do wewnętrznych spraw Rumunji.

Konwencja Rumunji z Czechami.

Lyon, 11-go września. (PAT.) Rząd warsz. Rumunja zawarła konwencję, regulującą wzajemne stosunki kolejowe i wymianę towarów.

W sprawie Galicji Wschodniej.

Warszawa. — Z Paryża donoszą, że Rada Czterech stanowczo sprzeciwia się idei autonomii narodowej, natomiast skłania się do autonomii terytorjalnej.

Pojawiły się dwa projekty, jeden angielski, traktujący Galicję Wschodnią jako kraj pod administracją polską bez prawa rekrutacji i projekt francuski, traktujący Galicję jako prowincję państwa polskiego z sejmem, namiestnikiem, mianowanym przez rząd polski.

W tym wypadku rząd polski miałby prawo rekrutacji, lecz wojska w Galicji Wschodniej podczas pokoju służyłyby na miejscu.

Warszawa. W sprawie nowych granic wschodnich wyłoniły się na konferencji dwa projekty: maksymalny i minimalny. Pierwszy przewiduje tymczasowe przyznanie Polsce granic zgodnie z projektem Komitetu narodowego z tem, że po utworzeniu rządu rosyjskiego, sprawa ta ma być ostatecznie załatwiona — i drugi minimalny, przyjmujący za punkt wyjścia granice minimalne, zbliżone do granic etnograficznych z prawem rozszerzenia ich na podstawie porozumienia z Rosją.

Warszawa. — Pod wpływem wiadomości o nieuniknionej porażce, przedstawicieli czeszy w Paryżu zapowiedzieli, że wobec tego nie uważają się za skrupowatych żadnymi zobowiązaniami w sprawie Galicji Wschodniej.

Niemcy skarżą się entencie.

Wiedeń, 11 września (PAT). — W. B. K. donosi z Berlina:

Do Wersalu wysłał rząd niemiecki notę, w której oświadcza, że żywa troską śledzi podjudzanie uprawiane ze strony nieodpowiedzialnej polskiej z powodu zajęć na Górnym Śląsku i to w słowie i piśmie. W wielu miejscowościach polskich przejawia się chęć wprowadzenia w kraju stanu niepokoju. W pismach i mowach wzywa się do wkroczenia zbrojnego na Śląsk, a więc do wojny. Rząd niemiecki sądzi, że ententa wskaże rządowi polskiemu na poważny obowiązek rządu polskiego, aby ten wystąpił przeciw tej robocie z całą siłą. Nie wątpliwie źródło zgiełku leży w tem, że wojska niemieckie rozmieszczone w okęgach granicznych celem ochrony licznych przedsiębiorstw przemysłowych są narażane na ataki licznych band polskich. Bandy te wypadają z zagranicy wyrządzają szkody, a gdy wystąpią wojska niemieckie wycofują się za granicę. Tylko wielki mu aparcia się wojsk niemieckich należy przypisać, że w odparciu napadów nie przekroczy granicy. Nie wystarczy aby wojska polskie były bezczynne, trzeba aby zamknęły one silnie granicę, aby przeszkodziły przekroczeniu jej przez bandy i aby odbierały broń i amunicję.

Nowa republika bolszewicka.

Wiedeń, 10 września (PAT). W. B. K. donosi z Amsterdamu, że do Londynu nadeszły wiadomości, iż sowiet w Twerze ogłosił niezawisłość od centralnego rządu sowieckiego.

Rady robotnicze nie lubią buchalterji.

Nauen, 11 września (PAT) Radio poz Pisma niemieckie donoszą, że rady robotnicze kółniarskie w Niemczech wydały dotychczas przeszło 90 milionów marek. Ponieważ Rady te nie prowadzą ksiąg rachunkowych trudno jest stwierdzić na jakie cele pieniądze te uayto.

Wilson agituje.

Rotterdam, 11 września (PAT) Radio poz. W Saint Louis wygłosił Wilson mowę, w której bardzo ostro trytykował taktykę ludzi, którzy chcą przeszkodzić Stanom Zjednoczonym przystąpieniu do Związku Narodów. Mowa Wilsona była jedną z najbardziej ostrych mów jakie wygłosił. Bronił on nadto gorąco sprawy Szantungu, który ma być wobec przyrzeczenia Japonji przyzania y Chinom, Wilson spodziewa się że Japonja dotrzyma swego przyrzeczenia.

Niemcy rezygnują.

Wiedeń, 11 września (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Acht Abend Uhr Blatt“ dowiaduje się, że ultimatum o teaty nie będzie odrzucone przez rząd niemiecki ponieważ rząd pogodził się z myślą usunięcia § 61.

Zatrważające wieści.

Warszawa. Z Paryża i Londynu donoszą, że prowadzona jest tam nader misterna robota w celu poróżnienia Polski z aliantami. Robota ta ma swoje ekspozytu y bardzo wpływowe w kraju. Ułatwia ją znakomicie mianowanie na stanowiska dyplomatyczne jednostek, znanych ze swych poglądów germanofilijskich lub czynnie pracujących poprzednio na rzecz zbliżenia Polski do państw centralnych.

Austriacy wyrażają wdzięczność.

Paryż, 11 września (PAT.) Radio poz. Kancelarz Basser doręczył p. Bourgeois szefowi misji utrzymującej kontakt między delegacją austriacką a ministerstwami spraw zagranicznych państw koalicyjnych notę, w której wyraża wdzięczność za przychylnie stanowisko tej misji oraz za uprzejme zachowanie się ludności w Saint Germain wobec członków delegacji austriackiej.

Czesi otrzymują broń od ententy.

Paryż, 11 września (PAT). Radio pozn. z Monachjum donoszą, że ententa ma wysłać państwu Czechosłowackiemu na podstawie noty przesłanej przez gen. Duponta 50000 karabinów mauserowskich, 10000 granatów, 2000 karabinów maszynowych, 2 miliony nabojęw i 500 armat z przyborami. Cały ten materiał pochodzi od Niemiec.

Czeska delegacja wraca do Pragi.

Praga, 10 września (PAT). Dzienniki donoszą, że czeska delegacja pokojowa wyjechała dnia 10 z Paryża a we czwartek przyjedzie specjalnym pociągiem do Pragi. Benez pozostanie jeszcze w Paryżu.

Cholera w Chinach.

Wiedeń, 10 września (PAT). W. B. K. donosi z Amsterdamu. Jak podaje „Times“ w Pekinie w ciągu 3 tygodni zmarło 4000 ludzi na cholere. Epidemja słabnie.

Na widnokręgu politycznym.

Z Wileńskich kresów.

Warszawa, 9 września.

Radosną, nader radosną wieść przyniósł nam wczorajsze pisma wileńskie. Rezultat wyborów do tamtejszej Rady Miejskiej wypadł nadszpodziewanie korzystnie dla sprawy.

Wybory wileńskie posiadały charakter wybitnie polityczny. Pod tym kątem szła cała agitacja wyborcza. Pod tym kątem rozbiierano zagadnienia gospodarze miast i kraju.

Przypomnijmy garść faktów. W kilka dni po odsyskaniu Wilna, dn. 21 kwietnia Naczelnik Państwa i wódz naczelny wydał pamiętną odezwę do ludności Wilna, w której oświadczył, iż wojsko polskie uwalnia kraj z pod przemocy bolszewickiej i sama ludność zdecyduje o swym przyszłym losie i o stosunku politycznym do Polski. Stojąc na granicy samostanowienia narodów o sobie, Piłsudski uznawał odrębną historyczność kraju i zapowiadał, iż Polaka w niczem na wolę ludności oddziaływać niema zamiaru.

Pamiętamy, jakie rosgoryczenie ta odezwa wywołała. W przeciwstawieniu do stanowiska J. Piłsudskiego, który odezwę wydał bez określenia swego charakteru w podpisie, Sejm znaczną większością dn. 28 kwietnia wyraził opinię, iż te ziemie północno-wschodnie, w których Polacy stanowią niewątpliwą większość powinny bez sprzeczenia należeć do Polski i wzwwał rząd, aby w tym kierunku poczytał wszystko co należy.

Uchwała sejmowa pozostała uchwałą platoniową. Powołany bez ingerencji Sejmu p. Jerzy Ossołowski, tzw. „żubr“ litewski, znany z niezaszczepionej roli, którą odegra w dziejach pierwszego korpusu na wschodzie, gdzie wytworzył sytuację, zniewalającą gen. Dowbor-Muśnickiego do kapitulacji przed Niemcami, — został mianowany generalnym komisarzem ziem wschodnich, okupowanych przez wojska polskie. Zrozumiałe, jakim szlakiem poszła jego gospodarka administracyjna. Nie zapomnę jednej deputacji, która przed Marszałkiem sejmowym W. Trąpczyńskim zanoszła te le na komisarzy nadsyłanych z Warszawy, którzy nie pozwalają agitować za... przyłączenia tych ziem do Polski. Stał się to miało w Lidzie. Nie zapomnę silnego wrażenia, jakie ta wiadomość wywarła na Marszałku, który kazał sobie dwukrotnie zażalenie powtórzyć. Oto jeden z tysięcy przykładów. Może zbyt drastyczny. Ale taki duch przenika kierowników administracji polskiej na kresach.

Tuż przed samknięciem sesji sejmowej kwestja przyszłego ukształtowania położenia ziem północno-wschodnich weszła raz jeszcze pod debaty sejmowe. Pomimo sprzeciwu niektórych grup, szczególnie socjalistów i thugutowców, a więc elementów, ulegających wpływom dawnych aktywistów, wniosek Związku Ludowo-Narodowego znalazł poparcie znacznej większości Izby i Sejm uchwalił wzwwać rząd, aby w terminie najbliższym dokonał wyborów postów w ziemi Wileńskiej i Grodzieńskiej, którzyby następnie wypowiedzieli swój pogląd na przyszły ustrój państwowo państwowy tych ziem; w razie gdyby ci

postowie wypowiedzieli się za zjednoczeniem z Polską, atomatycznie weszliby w skład Sejmu Rapiite!

W ciągu sierpnia bawiła na ziemiach litewskich i białoruskich komisja sejmowa, mająca za zadanie zbadać stan administracji. Pomiedzy innymi brał w niej udział także przedstawiciel klubu socjalistycznego młody poseł Mieczysław Niedziałkowski, syn jednego z wybitnych działaczy wileńskich. Niejednokrotnie w swych wystąpieniach w Izbie Niedziałkowski bronił koncepcji samodzielnego W. Ks. Litewskiego, związanego jakąś federacją z Polską. Owoż po objędziu kraju w raminiemiejach z wycieczki Niedziałkowski wręcz oświadczył, iż większość ludności stanowią opowiada się za bezpośrednim połączeniem się z Polską i nie chce ani słyszeć o jakichś unjach czy federacjach.

Były to prognozyki jak pójdą wybory wileńskie.

Pomimo elbrzymiego aparatu urzędniczego, oddanego obozowi tzw. „polskiej demokracji“ t. j. obozowi, na którego czele stoją „krajowcy“ z bratem naczelnika Janem Piłsudskim, burmistrzem Wilna, z nominacją, komisarzem Ossołowskim i in. na czele, pomimo fors prasowej — na miejscu rozporządzano Naszym Krajem, w kraju rozrzucało belwederską Gazetę Polską i ekeaktywistyczny Kurjer Polski lub lwicowy Kurjer Poranny, a utrudniano dostęp prasie warszawiej innego pokroju, gdy na miejscu bronił wytrwale stanowiska polskiego Dziennik Wileński pod kierunkiem ks. Singały i Jana Obsta pomimo żarliwej agitacji elementy lewicowe i „krajawo“ poniosły fatalną klęskę. Nie zdobyli skulpio po nad 5 proc. ogółu głosów polskich.

Ten nieoczekiwany przez zwolenników idei W. Ks. Litewskiego wynik wyborów, który liście chrześcijańsko-narodowej, fałsz zjednoczenia bezpośredniego z Polską dał olbrzymie zwycięstwo, przysparzając jej 8—4 ogółu głosów, a 96 proc. polskich jest poważnym ostrzeżeniem dla czynników rządzących obecnie na tych ziemiach i wskazuje im oowodnie, jakim szlakiem tam pójdzie wiana polityka polska. Jest jednocześnie wskazaniem dla Paryża, który w niedługim czasie ma przystąpić do narad nad wschodnimi granicami Polski.

Wilno było zawsze polskim pomimo całej ekspansji polityki rusyfikacyjnej. Działający rozmach jego życia, wyrażający się choćby w budowaniu wszechnicy, której otwarciu zapowiedziano na 25 października, świadczy dostatecznie o jego polskości. Dusza polska jest silniejsza niż wszelkie doktryny i nad wszelkie represje. Najsilnie się ona wyraża na kresach. Taką jej strażnicą obok Lwowa, Poznania jest — Wilno.

Podpisujcie pożyczkę Państwową.

Wolność, równość, braterstwo.

W przebiegu rewolucji rosyjskiej — kto patrzył na nią od początku, musiał spostrzedz ewolucję. Skala tej ewolucji tak szeroka, że na jednym jej krańcu widziało się cudowny fajerwerk czystych hasel, błysających świetlonym taranem o ściany carskich kazamat, na drugim zaś odziedziczoną przestrzenią dwu lat, ogląda się metodę carskich rządów, użytą w ramach bolszewickiego ustroju, dla podtrzymania innych klik, innych interesów, a tych samych rząd.

Zdawało się ludziom, że hasła rzucana jak z rogu obfitości będą fundamentem nowego życia, że stworzą nowy świat, wymarzony w teorjach idealistów. Nie rozumiano, że życie nie tak łatwo zmienia łożysko swego biegu, że prądem jego kieruje ta sama siła żądź, uamiętności i pragnień.

Ukryci za parawanem pięknych nastrojów, reżyserowie przewrotu z matematyczną ścisłością kierowali ruchem. Hasła im były potrzebne dla zburzenia podstaw władzy tych sier, jakie zerowały za carskich rządów i które zmieniwszy szyld, chciały utrzymać się przy sterze w pierw-

szem półroczu rewolucji. A kiedy wpływ tych sier uległ rozkładowi, gdy Trocki i Lenin doszli do władzy — wysadzono w powietrze arsenat ideowych rakiet, zerwano złote sny, a z ciemnych lochów Kremiu wydobyto okrwawioną księgę praw, w której historia trzech wieków spisała paragrafy niezawodnych sposobów rządzenia społeczeństwem, Kreml po dawnemu stał się stolicą nowego państwa.

Przez z karą śmierci — oto pierwsze hasło rewolucji. Zgrabany potwór rosyjski otworzył zaspane zrenice, a w zrenicach tych po raz pierwszy mignęła złota tęczą szlachetnego osaruchu. I znów potwór przymarzył ślepa i śniło się mu, że na świecie nie będzie już mordujących i mordowanych, że szlachetnica i stryzyk pójdą między muzealne rupiecie, że kryminał zmieni się na przytulenie dla bezdomnych dzieci. Reżyserowie proresem przeciw karze śmierci uchronili swe cenne żywoty po to, by — gdy czas ich działalności przyszedł — z kary śmierci uczynić pierwszorzędny argument dyskusji z przeciwnikiem politycznym. Już nie jednostkowe powieszzenia i rozstrzelania, ale masowe egzekucje, przeszły dziś swą dzikością i brutalnością orgielwana Groźnego. Siepacze przewodców trzeciej międzynarodówki zachłysłni się krwią ludzka i chcą ją jeszcze chęptać, nie nasyćeni widokiem

konwulsji tysięcznych ofar swego zwyrodnienia.

Przez z wojną! — krzyknęli, a okrzyk ten powtórzyły milionowe rzesze żołnierzy znękanych wojną. Wojnę przerwano, przeciwnik również stałby chętnie wyciągnął dłoń w rekwizycje, by uchwycić łapę choćby zbrodniarza i kryminalisty. Ale oto zaczęła się serja nowych wojen na wszystkich krańcach Rosji, wytworzył się tak zwany front wewnętrzny przeciw burżuazji i już dwa lata przez wszystkie zakątki olbrzymiego obszaru przewala się odgłos strzałów i echo jęków ludzi, ginących dla idei, której oblicze przystoniły dymy spalonych zagród, opar krwi ludzkiej, której glos przytłumiły wycia zrozpaczonych matek i pisk dzieci opuchłych z głodu.

Przez z dyscypliną! — szepnięto do ucha żołnierzowi. Zerwano wszelki, porządek, stosunki towarzyskie w szeregach. A kiedy armja groźna dla Trockiego i Lenina przestała istnieć, na miejsce jej stworzono rządy nowych koszar, pomalowane na kolor czerwony, a w tych koszarach wyzwała się zbrojny stróż nowego porządku z wszelkich pęt dawnych przesądów, uczy się być głuchym nawet na krzyk ojca, gdy ten z wyroku „czwyczejki“ lub dla chimery pierwszego z brzęgu bandyty ma być rozstrzelany. A gdy

po dawnemu żołnierz zaczął szemrać na bezgraniczną poniewierkę człowieczeństwa, na głód i chłód, stokroć gorsze niż za carskich rządów, otoczono go szajką szpiegów i zdławiono „krasnym terrorem“ pomruk jego niezadowolenia.

Niech żyje robotnik! — ktoś nie sympatyzował z tym hasłem, wiedząc, w jakiej nędzy żył robotnik rosyjski, pracujący bez kontraktu, marnie płatny, nieubezpieczony na wypadek kalectwa lub starości, szpiclowany przez usłużnych dla kapitalistów carskich żandarmów. W szeregach pochodów szedł proletariusz rosyjski i z rozrzewnieniem sylabizował piękne hasła, czerwieniejące na niesionych górą tablicach. Uśmiechał się licząc tygodniowy zarobek, która po każdym pochodzie imponowała mu coraz wyższą płatą, aż wreszcie spostrzegł, że surowiec w magazynach fabrycznych topnieje, że ta lub inna fabryka przestaje pracować, że olfita ilość papierowych pieniędzy nie wystarczy nawet na kupno chleba dla rodziny. Buntował się przeciw inżynierom, których mu okazywano, jako sprawców bezrobocia i drożyzny, chwycił za „dubinuszkę“. Aż wkońcu znękany i bez sił padał na nędzny barłóg i wtedy podchodził agitator i wzywał — Bierz, towarzyszu karabin, choć z nami bronić praw rewolucji przed burżuazją — z nad Wolgi jako „krasny

Sprawa aktualna.

Sprawa agrarna jest u nas ciągle aktualna, a stała się nią bardzo aktualna dopiero po uchwaleniu przez Sejm reformy i nie schodzi obecnie wcale ani z porządku obrad różnych sejmów i zjazdów, ani z łamów prasy wszystkich odcieni. Powodem zaś tego najważniejszym jest coraz to bardziej rażąca się w oczy fakt, potwierdzany codziennie głosami, jakie rozlegają się na zebraniach publicznych i w prasie, że reforma w formie uchwalonej nie zadawalna ani tych, którzy mają w myśl niej być wyłączeni, ani tych, dla których ziemia ma być wywłaszczona.

Niezadowolenie tkwi w tem, że reforma ta, jak sreszta wykazuje krytyka obu stron zainteresowanych, jest niedoskonała i ma szereg braków. A to znówu jest wynikiem zbyt pochłonnego traktowania sprawy reformy rolnej u nas od samego początku jej wyłonienia się i demagogicznego wprowadzenia jej na forum sągadniczym i spraw Sejmu Konstytucyjnego.

Zawinił pod tym względem, i rząd też winien być odpowiedzialny za wszystkie konsekwencje, jakie przyniesie może przeprowadzenie uchwalonej reformy. Nie było by tego niewątpliwie, gdyby reforma była uchwalona w innej formie z uwzględnieniem interesów całego kraju. A byłoby to możliwe, gdyby rząd był od początku samego sprawę rolną u nas sbaadał należycie, gdyby nie był spieszył się z sawrotą wprost szybkością się z wprowadzeniem jej do Sejmu, gdyby przedtem oświetlił ją szczegółowo, ostrzegał i wyjaśniał sobie i ogółowi różne sawite w niej sągadnienia. Nie przyszłoby wówczas do znanych uchwał. Sejm, zdaniem jednego z wytrawnych parlamentarzystów naszych, nie był w lutym roznamieśniony, a stał się takim — dopiero później w kutek interjacji rządu, który b. niedostatecznie zaczął zwracać uwagę ze stanowiska państwa na szkodliwość reformy agrarnej w tej formie, w jakiej następnie była uchwalona.

Ponieważ na świecie niema takiego zła, którego nie można naprawić, rząd winien, obecnie jeszcze przed wprowadzeniem reformy rolnej zastanowić się nad skutkami, jakie pociągnąć może ona pod względem gospodarczym, handlowo-przemysłowym i finansowym dla całego kraju przez obniżenie produkcji rolnej, a w związku z tem przez zachwianie kredytu u obcych i upadek waluty oraz w. in., nie mówiąc już o rosnącym z dnia na dzień niezadowoleniu rewoltowanych mas ludności wiejskiej ze strony tych czynników, które niedoskonałość reformy tej wyzyskują dla wprowadzenia anarchji w kraju, a więc w celu podkopania ustroju społecznego i bytu państwowego naszego narodu.

Wszak uchwalone zostały dopiero zasady reformy rolnej, a pozostają jeszcze do uchwalenia ustawy wprowadzające je w życie, przyczem naprawić będzie można wiele braków tkwiących w samych zasadach. Zastanowienie się nad niemi przyczyni się bezwątpienia do tego, co jest koniecznością t. j. żeby uchwała o reformie rolnej była poddana w interesie dobra ogólnego społecznego narodowego i państwowego gruntownej rewizji.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c Wrzesień b. r

miejec" póliesz rodzinie mąkę i cukier — będziesz bohaterem.

Wszyscy równi, dla wszystkich równe prawa! — tak było z początku, kiedy rewolucja rosyjska żyła jeszcze gotówką wy pożyczoną od teoretyków rewolucji francuskiej. Trzecia międzynarodówka wyraźnie oświadczyła, że każde państwo jest narzędziem ucisku jednej klasy nad drugą, że przyszedł już czas dyktatury proletariatu. I ten problemat jest najciekawszy, problemat t. zw. równości.

Obserwowałem w pewnym mieście odbywające się wybory do „sowietu“, sprawującego funkcje rządu w danym powiecie. Wybierały delegatów związki zawodowe w myśl instrukcji, przysłanej z Kijowa. Na stu członków związku zawodowego wybierano jednego członka do „sowietu“, na dwustu dwu itd. Związków zawodowych istniało w mieście piętnaście, wszystkie liczyły około 1400 członków i tylko ci mieli prawo wybierania posłów do najwyższej rady w mieście i powiecie.

Niech żyje równe, powszechne, tajne, bezpośrednie i bez różnicy pici prawo głosowania!

To miało dobre było na początek, później zaś stałoby się przepaścią dla wpływów bolszewickich. Bez żadnych więc ceremonji pogrzebowych niesiono je między zepsute zabawki dziecinne i zastąpiono u-

Ze Stolicy.

Ognisko Orła Białego.

Związek młodzieży chrześcijańskiej (Y. M. C. A.) jest instytucją amerykańską, celem której jest rozwój umysłu, ducha i ciała młodzieży współczesnej.

Powołana w czasie wojny do współdziałania w dziedzinie opieki nad walczącym żołnierzem — rozwinęła na froncie za hodnym energiczną a owocną działalność. Pootwierala tysiące klubów żołnierskich, gospód, kinematografów, urządała odczyty, zakładała biblioteki dbając by, w okopie nawet, żołnierz nie był pozbawiony godziwej a przyjemnej rozrywki.

Razem z armią Hallera organizacja ta zawitała i do Polski i tutaj też odrazu rozpoczęła żwawą pracę stwarzając szereg odpowiednich placówek.

W niedzielę 7 b. m. odbyła się uroczystość otwarcia jednej z takich placówek nowego teatru żołnierskiego „Ognisko Orła Białego“ przy ul. Oboznej nr. 3 (dawnej teatr Kamińskiego).

Cały teatr zmienić się do niepoznania wymalowany na nowo, wyczyszczony, odświeżenie przybrany różnobarwnymi flagami narodowymi robi wrażenie teatru zupełnie nowego.

W górnych pokojach urządzono specjalne sale zabaw i gry dla żołnierza bogato zaopatrzone w szereg gier — lotto, szachy, warshy. Dwa pokoje zarezerwowano dla załatwiania korespondencji żołnierskiej, w pokojach tych specjalne dyktujące będą pisać listy żołnierzom — alfabetem. Znajdzie tam również bezpłatnie pocztówki, papier, marki, pióra i t. p.

W „Ognisku“ otrzymuje żołnierz jedzenie: w niedzielę bezklatnie, a w dnie powszednie — za pół ceny.

Urządzono specjalną bibliotekę żołnierską. Na ścianach zawieszono portrety naszych wieszczów, oraz obrazy historyczne odzwierciedlające cały nasz rozwój historyczny.

Słowem przyłożono wszelkich starań by uprzyjemnić żołnierzowi pobyt w „Ognisku“, by pokrzepić go tam na duszy i zbudować jego umysł.

Otwarte ognisko będzie codziennie od 5—9 godz., niedzielami zaś w ciągu całego dnia.

Na uroczystości otwarcia „Ogniska“ byli obecni: gen. Listowski, gen. Trzaska-Durski, gen. Jacyna, pułk. Zwardaki, przedstawiciele misji wojskowych i ambasady i szereg gości.

Nadmienić należy, że cała praca zarówno członków związku jak i artystów jest zupełnie bezpłatną i wyłączenie ideową (zasoby pieniężne związku składają się tylko z dobrowolnych datków) — za co należy się im tem większa cześć i uznanie.

Wycieczka Tow. Krajoznawcz.

Zorganizowana przez Łódzki Oddział Tow. Krajoznawczego na 7 i 8 b. m. wycieczka do lasów spalskich udała się znakomicie.

Pogoda przepiękna, jakby specjalnie dla tej wycieczki zamówiona, przyczyniła się w znacznej mierze do tego, iż biorący w wycieczce udział wynieśli wrażenia z niej niezapomniane. Słoneczne prawie

stawą, dającą więcej gwarancji utrzymania się przy rządach. W myśl tej ustawy zasadniczej we wspomnianem mieście, liczącem 40 tysięcy mieszkańców, głosowało około 1400 ludzi, czyli zaledwie drobny odsetek uprawnionych wyborców. Gdzież tu równość, gdzie powszechność, gdzie inne przymiotniki?

Niemniej ciekawy jest ceremonjał samych wyborów. Partja komunistów wśród przygotowywania spisy kandydatów i przydziela ich poszczególnym związkom. W obecności komisarzy i delegatów „parkomu“ (partyjnego komitetu) zbierają się członkowie związku, powiedzmy związku urzędników instytucji rządowych. Zabiera głos delegat „parkomu“:

— Towarzysze i towarzyszk! Imieniem „parkomu“ przedkładano wam do wyboru listę Nr 1, na której widnieją nazwiska tylko wypróbowanych działaczy. — Tu listę odczytał.

— Nie znamy nikogo z nich — odzywają się głosy.

— Nic nie szkodzi — pociesza delegat „parkomu“ — ale partja ma firmę pewną, nie podlegającą wątpliwości.

— Jabyłem chciał postawić kandydaturę towarzysza X. — ktoś z kąta odzywa się.

— Do jakiej partji należy? — pyta „parkom“.

upalne dni i cudne księżycowe wieczory podnosiły jeszcze urok bardzo malowniczej samo przez się okolicy, której niejednen fragment, szczególnie tam, gdzie ponad wartkim nurtem Pilicy rozsiadły się z obu stron na urwistych brzegach stare mieszane knieje spalskie, zaliczony być może do najpiękniejszych pereł krajobrazu polskiego.

Wycieczkowicze zatrzymali się na noclegi w Teofilowie; skąd udawali się dla zwiedzenia Inowłodza i niedawnej letniej siedziby wschodniego satrapy w Spale.

W Inowłodzu, który znacznie ucierpiał w czasie działań wojennych w roku 1914 (co najmniej jedna czwarta domów legła w gruzach), zwiedzono kościół farny bardzo ładnie położony nad brzegiem Pilicy naprzeciwko wyniosłych wzgórz, zwanych „Lednicą“; pozatem — szczątki murów zamku i ruiny odnawianego zreszta, acz z wolna kościółka św. Idziego, który datuje swoje istnienie od czasów Władysława Hermana, kiedy to na wysokim dominującym ponad okolicą pogórku zbudowany został.

W Spale oglądano wnętrze t. z. staro-palacu cesarskiego, urządzone dość skromnie, ale ze smakiem, co stanowi wyraźny kontrast z zewnętrznym wyglądem wszystkich zabudowań spalskich, na których architekturze ciąży piętno „kazionszczyzny“.

W poniedziałek rano ruszyła wycieczka przez lasy spalskie i wieś Białobrzegi do położonych nad prawym brzegiem Pilicy „źródeł błękitnych“, które podług planu inż. Lindleya mają głównie zasilać nasze miasto w wodę; po południu zaś siadła w Tomaszowie do pociągu, by o 7-jej wieczorem stanąć w Łodzi.

Co słyhać nowego?

Kwesta „Ratujcie dzieci“.

W piątek 12 września r. b. o 6 wieczorem w lokalu Łódzkiej Miejskowej Rady Opiekuńczej, Piotrkowska 96, I piętro, odbędzie się zebranie Komiteta oraz osób zaproszonych dla omówienia spraw w związku z kwestą będących. Przedstawiciele zaproszonych związków zawodowych oraz członkowie komiteta upraszają się o przybycie punktualnie na zebranie. Nie wolno nikomu uchylać się od tej akcji społecznej, która ma na celu ratunek miliona dzieci — przyszłych obywateli, nie wolno obojętnie czekać, aż inni to zrobią, nie wolno oczu zwracać wleń na Amerykę, która i tak już dosyć użyła nęczy w Polsce! Komitet pragnie, aby w tym roku zajęli się tylko dorośli, gdyż kwestowanie przez dzieci dużo stego przynosi mały jest zbiór, bywały również nadużycia. Komitet nie wątpi, że apel jego do społeczeństwa łódzkiego odniesie pomyślny skutek.

Ze Związku zawodowego Techników Polskich.

(c) Na pierwszym zebraniu członków nowowybranego zarządu łódzkiego oddziału Związku zawodowego Techników Polskich, dokonano podziału mandatów w porządku następującym przewodniczący inż. Szeniold, jego zastępca inż. Jakób Dyljon, skarbnik — inż. Brzozowski i sekretarz — inż. Oskar Gross.

— Do żadnej. Porządny człowiek, socjalista, ale bezpartyjny.

Nie przyznajomi! Kontrrewolucyjność tkwi w bezpartyjności.

Chwila ciszy, poczem z drugiego kąta odzywa się drugi śmiałek:

— Stawiam kandydaturę towarzysza Y. jest członkiem partji komunistów, człowiek zaślony.

— Nie lział — protestuje „parkom“. — W partji jest dyscyplina i jeżeli partja jego kandydatury nie postawiła, członek na własną rękę nie może kandydować. Towarzyszu Y. — wzywam Was pod groźbą sądu partyjnego, byście kandydaturę cofnęli.

Znów chwila ciszy. Aliści jeden z gorliwych wyborców wysuwa kandydaturę towarzysza Z.

— Bardzo porządny człowiek, pojechał do Winnicy, ale zostawił mi pisemne pełnomocnictwo, upoważniające mnie do postawienia jego kandydatury.

— Komunista? — pyta „parkom“.

— Nie wiem — ale bardzo porządny człowiek.

— Może bezpartyjny? — drugie pytanie.

— Nie wiem — ale bardzo porządny człowiek i chce kandydować.

Na sali pomruk, a na estradzie konsternacja. Kandydata nie można zapytać

„Ratujcie Dzieci“.

(—) Tydzień bieżący, od dnia 7 do 15 b. m. poświęcony jest na wszystkich ziemiach Polski na zbieranie ofiar na rzecz najniebezpieczniejszych ofiar wojny światowej — na młace z głodu, opieki pozbawione dzieci Rzeczypospolitej Polskiej.

Kwesta organizowana jest pod prektoratem marszałka Sejmu Ustawodawczego p. Wojciecha Trampczyńskiego i p. Prezydentowej Paderewskiej.

Do ofiarności wezwala ludność odczawa Głównego Komitetu, nawoluje duchowieństwo w myśl zapadłej uchwały Zjazdu biskupów w Gnieźnie i stosownie do wydanych przez episkopat polski listów pasterskich, wreszcie najpoważniejsze instytucje opiekuńcze, które współdziałają z Radą Główną Opiekuńczą zajmują się organizacją kwesty w poszczególnych dzielnicach.

Kwesta wszędzie zapowiada się bardzo pomyślnie — najlepiej tam, gdzie niedole dziecka odczuwają najwięcej, a więc w Galicji Wschodniej i na kresach oraz w Wielkopolsce, która zawsze przoduje w ofiarności. Naturalnie i Kongresówka i Galicja Zachodnia nie pozostają w tyle. Gdziekolwiek tylko musiano termin kwesty przelożyć na później, aby bądź przygotować ją lepiej bądź nie osłabiać ofiarności na rzecz braci śląskich.

Z tego powodu również w Warszawie kwesta odczożona została na początek października.

Nie znaczy to jednak aby tam, gdzie kwesta nie jest zorganizowana, zapomniano o niedoli dzieci i nie łączono się w ofiarności z całym krajem. Dla ofiar na rzecz kwesty otwarte są wydziały ofiar w pismach. Biuro to pracuje dla powodzenia kwesty, Warszawa, Jasna 32.

Biuro to pracuje dla powodzenia kwesty bardzo usilnie: w krótkim stosunkowo czasie rozosiłao około 150 tysięcy plakatów, 500 tysięcy odczew, 5 milionów znaczków i 150 tysięcy oznak dla kwestarzy. Niema zakątka kraju gdzieby z plakata lub odczewy nie rozlegało się wołanie „Ratujcie Dzieci“.

To też mieć można nadzieję, że nigdzie to wołanie nie przebrzmi bez echa i że wszędzie, gdzie biją polskie serca, gdzie polskie myśli zwracają się ku przyszłości — wszędzie tam popłynie grosz ofiarny, zewsząd popłyniesz z pomocą dla nieszczęśliwej działwy.

Znaczna część wpływu z kwesty przeznaczona jest dla niesienia pomocy działw kresowej, która przycięgnięta pod opiekuńcze skrzydła Rzeczypospolitej Polskiej musi odczuć troskliwość całego społeczeństwa polskiego, aby je po bratersku umiłowao.

Stąd ze strony filantropijnej kwesty łączy się strona wybitnie społeczna i narodowa. O tem pamiętać należy w dniach kwesty Ogólnokrajowych i na wołanie „Ratujcie Dzieci“ jaknajwiększą odpowiadać ofiarnością.

Potrzeby są wielkie — każdy grosz zaważy na szali i ocali i Polsce przywróci wiele wiele istnień. Dlatego Ratujcie Dzieci.

Osobiste.

(c) Prezes tutejszego sądu okręgowego K. Rosman powrócił z urlopu i objął z powrotem urządowanie.

o przekonania polityczne, gdyż niema go na sali, tem samem nie można go wykreślić z listy kandydatów, a cała sala krzyczy:

— Głosujemy na tow. Z. — i prawie wszystkie ręce podnoszą się w górę, poczem wszyscy zebrani opuszczają salę, przekonani, że dwu jeszcze innych kandydatów do „sowietu“ tak czy owak dobierze sobie „parkom“ ze swej listy. Mówiąc nawiasem, osoba tow. Z. była fikcyjną, bo cała kandydatura jego była tylko protestem przeciwko demokratycznym metodom prowadzenia wyborów.

Te i tym podobne metody rządzenia wytłumaczył pięknie na jednem zebraniu pewien komisarz, który bez żadnych obstrukcji mówił:

— Nacierpieliśmy się, od gęby odejmowaliśmy sobie, czas więc trochę użyć. Pewnie, że nam zazdroszą ci, którzy dawniej tykali całą gębą. Trza być na wszystko wyrozumiałym. Miały przedtem kapitaliści swoich żandarmów, my mamy swoich, miały kryminaly, a cóż my gorsie? — Dawniej kapitaliści jeździli pierwszą klasą, teraz my pojedziemy, mieszkamy na piętrze, my zaś w suterrenach — teraz będzie naodwrot. Tak już dla nas przyszedł dobry czas, więc trza go użyć mądrze a sprawiedliwie. Niech żyje dyktatura proletariatu!

T. Op.

Unarodowienie przemysłu włóknistego

(-) Nasze ruchliwe kupiectwo chrześcijańskie znów zaznaczyło swoją żywotność przez zorganizowanie nowej spółki akcyjnej „TKANINA”.

W omawianej spółce akcjonariuszami są przeważnie kupcy kędzicy i poznańscy, jak również Bank Związku Spółek Zrobkowych w Poznaniu i Izba Handlowa Bankowo-Przemysłowa Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi.

Kapitał zakładowy narazie oznaczono na 3 miliony marek (po 1000 marek akcja) i do tego czasu wpłacono 1/4 całego kapitału.

Jak się dowiadujemy omawiana spółka nabyła już przedzielnię i tkalnię (przedzielnia już pracuje na rachunek spółki).

Akcjonariuszami mogą być tylko polacy chrześcijanie i akcje będą imienne.

Jesteśmy zdania, że obywatelstwo nasze winno lokować swe kapitały w przemyśle i w ten sposób współdziałać do unarodowienia takowego.

Zyczymy też tej nowej placówce jak najpomyślniejszego rozwoju.

Uważamy za obowiązek zaznaczyć, że jest to pierwsza wspólna akcja kupców z Królestwa i Księstwa Poznańskiego, i że przy dobrej woli można pokonać wszystko dla wspólnej dobrej sprawy.

Ze Stow. Katol. Kobiet Polskich.

(c) Dowiadujemy się, iż kursy wieczorowa ogólnokształcąca wieczorowa dla kobiet, organizowane corocznie przez Zarząd Stowarzyszenia Katolickich Kobiet polskich pod protektoratem baronowej Juljuszowej Heinzlowej, uruchomione będą wkrótce.

Wobec licznego napływu kandydatek na kursy, zarząd zmuszony jest przygotować odpowiednie sale wykładowe.

Również zaangażowane zostaną siły nauczycielskie płatne należycie, podług umowy z Zarządem.

Tym sposobem instytucja kursów tych raz na zawsze postawioną będzie na realnych podstawach.

Wobec sympatii, jaką cieszą się kursy te wśród żeńskiej młodzieży pracującej polskiej, jest bardzo pożądane aby otwarcie mogło nastąpić jak najprędzej.

Wczorajsze niepokoje.

(c) Wczoraj prawie od rana rozpozwały się niepokoje wywołane przez brygadę robotników przy budowie kolei Łódź-Kutno, na odcinku Łódź-Zgierz, który w liczbie dochodzącej kilku tysięcy poczęli początkowo gromadzić się przy zbiegu ulic Kilińskiego i Główniej.

Wobec nieposłuchania funkcjonariuszów policji żądających natychmiastowego rozjeżdżenia się zebranych, przybyłe na miejsce wzmocnione oddziały policji konnej i pieszej rozproszyły tłumy i torę następnie przez boczną ulicę przeszły na ulicę Piotrkowską, przed mieszkanie delegata ministerstwa robót publicznych d-ra Wierzbickiego, do którego udała się delegacja robotników, żądając wypłaty wynagrodzenia za pracę wykonane ostatnie dwa tygodnie.

Wobec tego, iż dr. Wierzbicki był nieobecny, zebrany tłum demonstrował do godziny 4 po południu, poczem wysłane na róg Główniej i Piotrkowskiej oddziały policji pieszej i konnej poczęły demonstrantów sprzązać z ulic i rozprędać do domów, przyczem opornych i zuchwałych zabierano do policji.

O godzinie 5 ulice już były puste i spokojne.

Za spokój duszy

Ś. p. Jana Kosińskiego

Kaprała 3 szwadronu 4 pułku ułanów,

b. ucznia gimnazjum filologicznego „Uczelnia”, wychowawca szkoły rolniczej w Czernichowie, ukochałego syna Włodzimierza, rejenta m. Łodzi i Anny Kosińskich, zmarłego w dniu 20 sierpnia r. b. w wieku lat 19 i pochowanego tymczasowo na cmentarzu w Mińsku, odbędzie się w sobotę dn. 18 b. m. o godz. 11 rano w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej nabożeństwo żałobne, na które zapraszają Rodzice, siostra i brat.

Ze Sportu.

W niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 2-iej po poł. urządziła Liga Sportowa Cier Ruchowych w Łodzi w Helenowie „Dzień Sportu”,

jak również: Mecz piłki nożnej o ofiarowany puchar.

Z Towarzystwa Krzewienia Oświaty.

(-) W ciągu czerwca r. b. /w pięciu wypożyczalniach TKO. wydano 9 43 tomy, w czem: dzieł treści beletr. 2565 tomów, książek dla młodzieży 2432, naukowych 2944, poezji 1081, czasopism 21.

W lipcu r. b. wydano ogółem 11630 tomów: beletr. 3341, dla młodzieży 3115, naukowych 3693, poezji 1465 i czasopism 16.

W czerwcu z wypożyczalni korzystało 3148 osób, w lipcu 5166.

Balsza pomoc kofeni (amerykańskiej) dla dzieci.

(c) Centralny Zarząd Rady Głównej Opiekuńczej zwrócił się z okólnikiem do podległych mu instytucji prowincjonalnych, zawiadamiając, iż związek Sokółów polskich w Ameryce, odniósł się do Rady Opiekuńczej z propozycją niesienia pomocy wygłodzonej dziatwie polskiej i dla tego prosi o dostarczenie w krótkim czasie: 1) wykazów sierot po ofiarach wojny daniem imion, nazwisk, miejsce urodzenia, i wieku, oraz miejsca zamieszkania sierot; 2) fotografii sierot, głównie tych, które znajdują się w największej nędzy i opuszczeniu z zaznaczeniem imienia nazwiska, wieku i miejsca pochodzenia sieroty, jaknajprędzej zgłoszenia są konieczne.

Na Łódź przyjmuje zgłoszenia Rada Opiekuńcza miejscowa w domu Siemensia Piotrkowska 96, pierwsze piętro.

Ostatnie wiadomości.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

Praga, 11 września (PAT). Dzienniki donoszą, że minister spraw zagranicznych dr Benesz przybędzie dnia 15 b. m. do Pragi, aby z całym przedstawicielstwem petraktować dalej na podstawie materiałów zgromadzonych w Paryżu nad sprawą Śląska Cieszyńskiego. Na konferencji d-ra Benesza z rządem zapadną postanowienia, jakie stanowisko ma zająć rząd czeski wobec dalszego rozwoju wypadków.

Exposé Husara.

Praga, 11 września (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyjęto w głosowaniu jednomyślnie exposé prezydenta ministrów Husara i uchwalono przesłać je na ręce

czesko-słowackiego przedstawicielstwa w Paryżu.

W dalszym ciągu minister robót publicznych Hampl uskarżał się na obniżenie się produkcji węgla i omawiał następnie sytuację w republice czesko-słowackiej odnośnie do dostawy surowców m. i. oświadczył, że co do dostawy nafty i produktów naftowych toczą się rokowania z Polską i Rumunją.

Minister sprawiedliwości Wessel oświadczył, że przedłożył 2 projekty ustawowe, zmierzające do łagodzenia lichwy żywnościowej.

Komunikaty.

Odczyt.

W sobotę dnia 13-go b. m. staraniem Stowarzyszenia Akuserek w sali Domu Ludowego Przejazd 84, będzie wygłoszony przez d-ra akusz. Goldenberga odczyt p. t. „Cięża i suchoty”.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj po raz pierwszy Teatr daje 3 aktowa aktualną sztukę J. Borawskiego „Prusacy” osnutą na tle wojny europejskiej podczas wkroczenia wojsk niemieckich do jednego z miasteczek na Podolu w 1918 r. W przedstawieniu udział biorą pp. Dunajewski, Ezziński, Kościłowska, Skulska, Sławska, Zbikowska, Gurynowicz, Melina, Leśniewski (reżyser sztuki) Piłarski, Tarkowicz, Wiśniewski, Wronki i inni.

Jutro w sobotę popołudniu o godz. 4 po cenach najniższych ukaże się po raz ostatni w sezonie „Zaśniewane koło”.

Z ruchu wydawniczego

Przegląd światowy

— rozpoczyna w krótkim czasie druk „Ilustrowanej Encyklopedji Podręcznej” i tą drogą zwraca się do czytelników, by zechcieli nadsyłać nazwiska czytelników rodzinny i znajomych zainteresowanych w naszej Ojczyźnie wraz z dołączeniem krótkiej notatki zycelerysu i fotografii, celem zamieszczenia ty bież w powyższem dziele.

Adres: „Przegląd światowy” Warszawa skrzynka pocztowa nr. 125. Wychodzi 15 każdego miesiąca. Prenumerata półroczna 25 mk., (50 kor.) roczna mk. 50 (100) kor Około 1000 ilustracji i 150,000 wierszy druku rocznie.

Ofiary.

Złożono do dnia 10 września r. b. w Komitecie doraźnej pomocy dla Górnośląska.

Zebrane przez Oddział Artylewski D.O.G.Ł. Mk. 70.—
 Żołnierze 10 pułku artylerji polowej „ 500.—
 Kompanja Parkowa № 1/IV „ 85.—
 p. Pytłasińska zebrane ze sprzedaży kwiatów w Helenowie „ 276.05 i 4 rb.

p. Pytłasińska z kwesty w kościele św. Krzyża kop. 11 i 30 hal.

Zebrane przez kompanje baonu zapas. 28 p. piech. „ 1300.—

Szpital O.G.Ł. Ambulatorjum Dentystyczne „ 30.—

10 pułk Artylerji polowej. Bateria Zapasowa „ 370.—

Helenów, Sukcesorowie Anstadta „ 250.—

Z zabawy w Helenowie 7-go b. m. „ 14229.93

Oficerowie i żołnierze II dywizjonu 4 pułku alt. ciężkiej w Pabjanicach „ 1021.—

Zebrane w parafji św. Kazimierza „ 83.—

Zebrane w parafji św. Józefa kor. 2 i 65 kop. „ 294.50

p. Rytelewska i Kryglerowa zebrane w parafji N.M.P. kor. 3 i 66 kop. „ 298.—

Mk. 19105.14

wraz z poprzednimi „ 24972.20

Mk. 44076.34

i kor. 17, 11 rb. 72 kop. i 30 hal

Poza tem złożone w naturze:

Wydział Handlowy Sejmików: Łódzkiego, Łaskiego i Brzezińskiego 8 centn. metr. fasoli, 80 klg. żółtej mączki, 50 klg. grochu, 3 centn. met. peluszeki, 25 par obuwia używanego, 1 skrzynkę mydła angielskiego 120 funt. i

Straż Kolejowa Dyrekcji Warszawskiej, oddział II 518 klg. ryżu i 120 klg. cukru.

Dary powyższe przesłane dzisiaj koleją do dyspozycji Głównego Komitetu w Sosnowcu.

GIEŁDA.

Warszawa, 11 września

	Wart. kup. Żąd. Posz
Ruble carskie a 100	102.60-104.50
Ruble caskie a 1000	32.00-35.00
Korony	49.90-50.25
Franki	380.00-392.50
Fanty	130.75-128.00
Dolary	36.00

W piątek
12 września r. b.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

W piątek
12 września r. b.

PRUSACY PREMIERA!

Sztuka w 3 akt. na tle dziejów 1918 r. l. Borawskiego. Reżyserował J. Leśniewski.

SCALA
Teatr

Dziś 8,30 wiecz., Kabaret i Walki
2) Lutów skręci i pognie sztaby żelazne,
do 30 ludzi. Ceny miejsc niższe, 1-e miejsce 10 mk. Galerja 2 mk.

2 wielkie świezo
przybyła atrakcja.

1) Rabanie drzewa na głowie Mańko-Cyklopa
na swym karku obciążoną 20
Galerja 2 mk.

Dziś!
Sensacja

LUONA

Do
poniedziałku.

TAJEMNICE DŻUNGLI

Sensacyjny dramat
w 5-ciu częściach.

Komisja organizacyjna Spółki Akc.

„TKANINA“

Polskich Kupców i przemysłowców Chrześcijan
Łódź — Poznań

Zawiadania Polskich Kupców i przemysłowców Chrześcijan, jak również polaków chrześcijan chcących wziąć udział w unarodowieniu przemysłu i handlu naszego, o liczne zapisywanie się na akcje Spółki Akcyjnej „Tkanina“

**Kapitał zakładowy Spółki
3 mil. marek.**

Dotąd podpisano akcji na przeszło 2 miliony. Zapisy do dnia 16 września b. r. włącznie przyjmują:

Izba Handlowa Bankowo-Przemysłowa Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi
ul. Piotrkowska nr. 80

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH W POZNANIU
Spółka nabyła już uruchomioną przedsiębiorstwo i tkalnictwo, oraz pertraktuje o kupno dalszych fabryk potrzebnych działów.

Komisja Organizacyjna:
Jan Nowosielski } Prekursorzy Handlowej Bankowo-Przemysłowej Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan
K. Chądzyński }
Dr. Smoluchowski } Zastępca Banku Związku Spółek w Poznaniu
R. Pfeiffer z Łodzi, Fr. Lisiecki z Poznania, Edm. Schoen z Poznania.

Największy Polski

Zakład Graficzny w Łodzi

Piotrkowska Nr. 91,

pod firmą **Z. TERAKOWSKI i S-KA**

Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie Litografii, Drukarni i Introligatorni wchodzące jak: papiery wartościowe, podręczniki szkolne, wszelkie druki aliszowe w kolorach, księgi handlowe, forebki, pudełka i t. p.

Tow. Akc. „J. JOHN“

W Łodzi, Piotrkowska 217

poleca ze składu fabrycznego lub w terminach krótkich precyzyjnie wykonane.

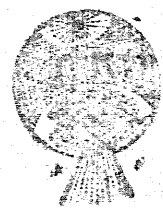
Szybkotnące tokarki

ze śrubą i wałkiem pociągowym o wzniesieniu kłów 210 mm, i długości toku 1 m. 1,5 m. 2 m. 2,5 m. i 3 metry. Gotowe tokarki są każdego czasu do obejrzenia w warsztatach fabryki.

Opinie firm krajowych i zagranicznych.

Biurowo-Łódzkie „Merkur“
Łódź Piotrkowska 82

**Kupię
biurko i szafkę
lub etażerkę w dobrym stanie.**
Wiadomość w administracji „Straży“.



Kazimierz Roszak

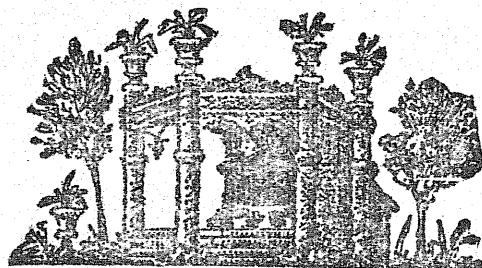
Łódź, Dzielna Nr. 1. Tel. 23-44.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami: fizycznym, chemicznym, elektro-technicznym ortopedycznym, fotograficznym i pierwszą w Łodzi PRACOWNIA PRZEZROCY dla szkół, odczytów i t. p. Szkła SKOMBINOWANE stale na składzie. Nadeszły świeże aparaty fotograficzne. WAZNE dla FABRYK. Reperacja manometrów kotłowych dokładnie i solidnie.

Potrzebny

MOTOR

ropowy 7 konny oraz tokarnia pociągowa 2 i pół metra, mogą być używane w dobrym stanie. Oferty w adm. „Straży“ pod „Motor“



Helenów

PLAC
SPORTOWY

W niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 2-jej po

południu Liga Sportowa Gier Rachowych w Łodzi.

DZIEŃ SPORTU

W programie: BIEGI 100 metrowe

1 angielskiej mili (160mk),
pocztowo-olimpijskiej.

Skoki o tyczce, wąż i Rzut z dyskiem, kulą i wazy i oszczepem

MECZ PIŁKI NOŻNEJ o ofiarowany puchar

Ceny z prawem wejścia do ogrodu mk. 250, dla uczni i żołnierzy mk. 150, miejsca siedzące po 350 mk. i 500 mk.

Drukarnia

z nakładem powiatowej gazety która wychodzi trzy razy w tygodniu w 8200 egzemplarzach jest do sprzedania.

Oferty uprasza się nadsyłać do „Tygodnika Powiatowego“ w Nowym Tomysku.

**Potrzebny do szkoły
Wychowawca**

Wymagane wykształcenie średnie lub seminaryjne. Warunki dobre. Wiadomość w administracji „Straży“.

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.

ul. Piotrkowska 50.
o 9—11¹/₂, r. i o 4-7 po poł.

Dr. Garliński

Przejazd 39
choroby ożone
przejmują od 11—1 i od 5—7.

Pracownia
krawatów

H. Wawrzynkowskiej

ul. ANDRZEJA 12.
Wykonuje krawaty z własnych i powierzonych materiałów, odświeża i przerabia stare.

Poznań

FR. PRZYBYŁ

ul. Dąbrowskiego 911

Mam na sprzedaż
40 majątków
ziemskich od 200

do 300 morgów pruskich i 40 domów w Poznaniu dobrze się rentujących z zaliczką 50 do 300,000 mk. oraz cukiernię i restaurację.

Choroby: żółtka, katarakt, obstrukcje, hemoroidy leczą Szwajcarskie gorzkie zioła D-ra Beneta, apteki, sklepy i farmacje.

Ogłoszenia drobne

August Ubrich, zamieszkały na Matejki nr. 9 zgubił paszport rosyjski zapasowy wydany w Łodzi.

A. Meble tapicerskie i stolarskie, sprzedaje Dzielna 5, 1 p. front magazynu Dąbrowskiego.

A.A. Pierwszorzędne

Biurowo-Łódzkie Felek Szewskiej, Przejazd 14 Poleca: Nauczycieli do średnich zakładów naukowych i domów prywatnych; freblanki, ochroniarzki, bony z szyciem, krawcowe, gospodynie, ekspedientki, kasjerki, bufetowe, plegniarzki świadczenia chłubne

Singera, otomana, szafę, stół, wiszący stojący, płyty gramofonowe sprzedam, Alje Kościuszki 26—7

Potrzebny chłopiec do zakładu elektro-mechanicznego z roczną praktyką ślusarstwa ul. Przejazd nr. 14 „W. Kruk“.

Dom murywany, niżej 20 sprzedam Leśna 9 przy ul. Dąbrowskiej.

G. Kawocki ul. Piotrkowska 275, zgubił kwit kaucyjny za nr. 14431 wydany z elektrowni na 30 mk.

Władysław Szymanski, ul. Przemysłowa 7, zgubił portfel zawierający paszport niemiecki, wydany w Łodzi i książeczkę legitymacyjną na pieniężną wydaną z Komitetu dla bezrobotnych.

Franciszek Niedzielski, ul. Gubernatorska 9, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb dla 5 osób.

Stefan Ducek zgubił paszport tymczasowy wydany w Pabianicach.

Potrzebna uczennica do kwiatarni, ul. Piotrkowska 122.

Młoda pani aka poszukuje miejsca kelnerki w restauracji, kawiarni lub cukierni Targowa 8, Skalska.